

CHWILE GROZY KRUPY I MYSTKOWSKIEGO W PŁONĄCYM SAMOCHODZIE

Chociaż od Rajdu Dunaju — eliminacji mistrzostw Europy kierowców — minęło prawie miesiąc, dopiero teraz doszły do nas szczegóły dotyczące udziału w tej imprezie **Błażeja Krupy** i **Piotra Mystkowskiego** (na Renault 5 Turbo).

Rajd Dunaju stanowił trzecią eliminację ME, w jakiej uczestniczył nasz eksportowy duet.

Wspomina **Piotr Mystkowski**: Po zapoznaniu się z trasą rajdu, odnieśliśmy wrażenie, że nie jest ona ciekawa. Zupełnie nie rozumieliśmy, dlaczego organizatorzy przenieśli trasę z gór w deltę Dunaju. Odcinki specjalne, prowadzące drogami asfaltowymi, były proste, bez zakrętów. Szybkości przekraczały na nich grubo ponad 140 km/godz. Odcinki zaś szutrowe były dziurawe, kamieniste, na wykończenie samochodów, a nie na wykazanie umiejętności jeździeckich.

Po przejechaniu czterech odcinków specjalnych po asfalcie, jechaliśmy pierwszy szutrowy. Mniej więcej po przejechaniu 70 procent tego odcinka było tak: — długa prosta pod górę, potem dwa razy prawy pełny gaz i lewy na gaz... i tu auto zaczęło jechać bokiem, uciekł tył. To dla nas dotychczas niezrozumiałe dlaczego tak się stało. **Błażej** skontrolował i czekał na rozwój wypadków. Droga była dość szeroka, mieliśmy sporo miejsca. Sądzieliśmy, że po wykręceniu bączka stanimy we właściwym kierunku i pojedziemy dalej. Auto jednak wpadło na pobocze, oparło się o krzaki i przy minimalnej prędkości przewróciło na prawy

bok. Nastąpiły w tym momencie rutynowe czynności. Wyłączenie stacyjki, pytania o samopoczucie.

— Stało się coś? — zapytał **Błażej**.
— Nic, pękła tylko przednia szyba — odpowiedziałem.

Błażej wypchnął przednią szybę i krzyknął: Szybko wychodź!

Okazało się później, że silnik już był w ogniu, **Błażej** dostrzegł to wcześniej we wstecznym lusterku. Jak wiadomo, model Turbo ma silnik z tyłu, w kabinie, a zbiorniki z paliwem znajdują się pod siedzeniami.

Szybko, bardzo szybko opuściliśmy samochód. Udało się to właściwie dzięki przypadkowi. Ewakuowaliśmy się przez miejsce, gdzie znajduje się przednia szyba. Na ogół jest ona klejona i wówczas nie sposób ją wypchnąć. Tym razem „siedziąca” w ramie tylko przy pomocy gumowej uszczelki, stąd łatwość jej usunięcia. Kiedy samochód stoi bokiem, bardzo trudno wydostawać się przez drzwi, trwa to zbyt długo i jest kłopotliwe.

Udało nam się tylko wyszarpać gaśnicę. Jej wydajność (5–10 sekund) nie na wiele się zdała. Nasi konkurenci, którzy nadjeżdżali co minucie, oddawali nam swoje gaśnice, miały one jednak tę samą wydajność co nasza. Bezradnie patrzyliśmy więc na płonące Turbo.

Niczym nie udało się ugasić tego pożaru. Spłonęły pieniądze, dokumenty. Organizator nie zatrzymał odcinka specjalnego, chociaż przed nami inny kierowca również wypadł z trasy. Nikt z organizatorów nie pojawił się również w miejscu wypadku. Dzięki oświadczeniom milicji udało się otrzymać w ambasadzie zastępcze dokumenty i wrócić do kraju. To wszystko. Zapewniam jednak, że startujemy nadal.

Błażej Krupa z **Piotrem Mystkowskim** po stracie samochodu nie wezmą również udziału w Rajdzie Skody. Zapewniają jednak, że już dalsze plany pozostają bez zmian, a więc starty w Rajdzie Halkidiki (Grecja) współczynnik trudności „4”, Hebros (Bułgaria) wsp. „2”, Yu (Jugostawia) wsp. „1”.

„Pan Broniek” nie żyje. Mechanik, którego znał cały automobilowy świat. Złote ręce — człowiek, który wprowadzał w zdumienie nawet mechaników francuskich z działu sportu Renault. Od 10 lat Bronisław Chojna był pierwszym serwisantem **Błażeja Krupy**. Brał udział w tworzeniu niemal wszystkich rajdowych egzemplarzy, na których jeździł ten zawodnik. Każdy samochód kochał i znał jak własne dziecko.

Chorował od wielu lat na zwichnięcie naczyń krwionośnych. Tuż po spłonięciu Renault w Rajdzie Dunaju powiedział: Najpierw odbuduję samochód, a potem pójdę do szpitala. Bronisław Chojna nie doczekał jednak tej chwili. Sport samochodowy stracił wybitnego mechanika i nieodżałowanego kolegę.

W dniu 16 lipca 82 r. zmarł nagle
S. + P.

BRONISŁAW CHOJNA

„Pan Broniek”

nasz wspaniały mechanik

Błażej i Piotr

W-131860-1